

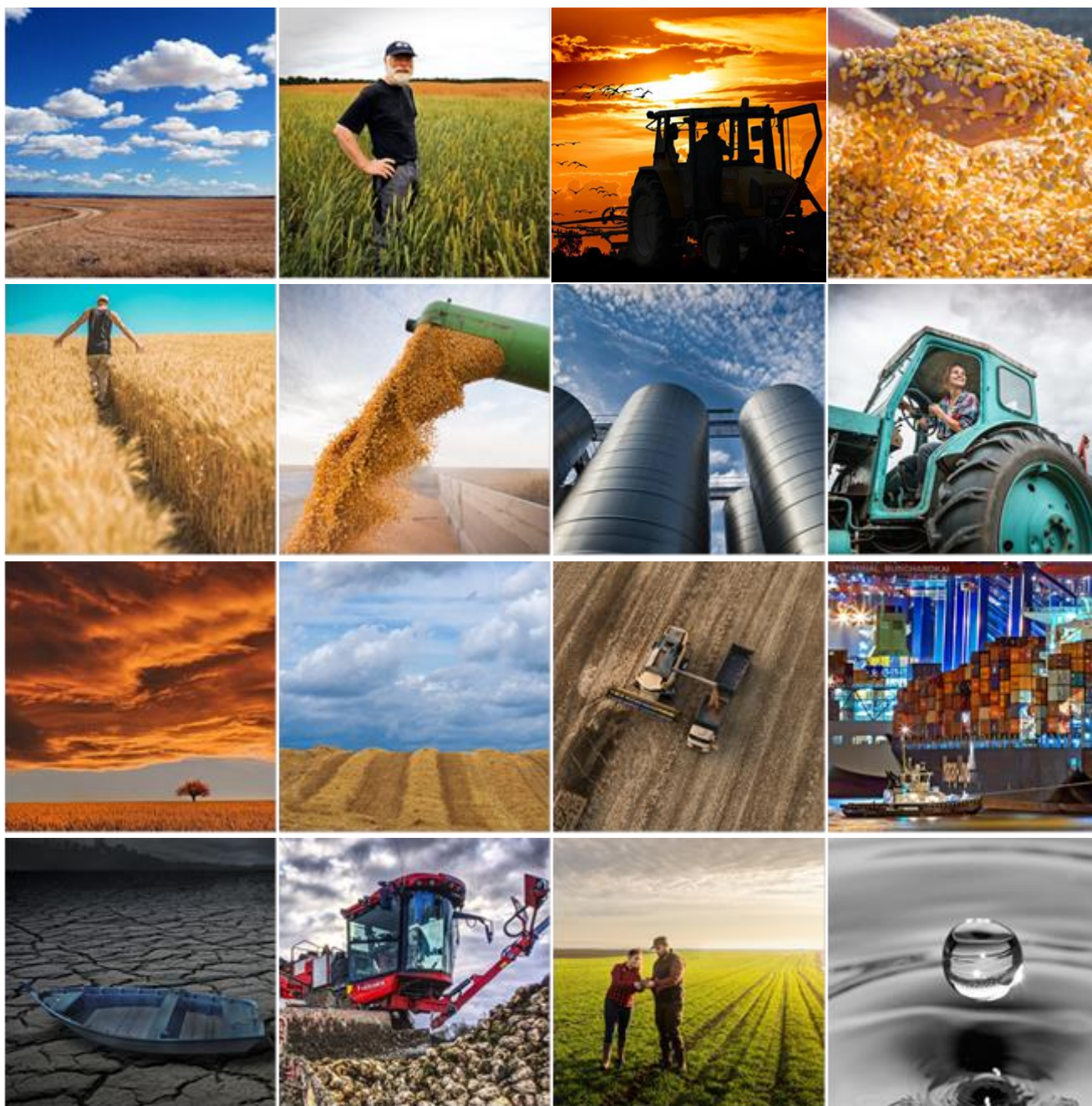


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 21 września 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Mleczarstwo chce ważnych zmian. "Prawo nie nadąża za rzeczywistością"	4
Rolnictwo potrzebuje 130 mld zł. Skąd gospodarstwa wezmą pieniądze na rozwój?.....	4
Wiceminister reaguje na złość rolników. "Rozumiem ich"	4
Dopłaty po 2027 roku pod lupą. Państwa UE mają sprawdzać, kto faktycznie prowadzi gospodarstwo	4
Średnio prawie 35 ha na gospodarstwo. Ten region zdecydowanie wyróżnia się w Polsce	5
18.09.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki za pszenicę nieco wzrosły	5
Komornik czatuje na dopłaty rolnika. Czy rząd wreszcie zablokuje ten proceder?	5
Wzrosła liczba ubojów świń w Unii Europejskiej, ale Komisja zapowiada spadek	5
Bruksela szykuje kolejną umowę niekorzystną dla unijnego rolnictwa? Tym razem Kanada	6
Ogromny spadek produkcji ziemniaków w Europie Zachodniej	6
GUS podał wysokość dochodu z hektara przeliczeniowego za 2025 r. Wzrost o 50 zł.....	6
Elektroniczne plomby i GPS. Czy ukraińskie zboże ponownie zaleje polski rynek?	6
Łączny eksport pszenicy z Rosji i Ukrainy w pierwszym kwartale sezonu będzie najniższy od 16 lat	7
Wielka susza bije w unijną wołowinę. Rolnicy redukują stada, a koszty produkcji szybują w górę	7
Resort rolnictwa chce zmienić system monitorowania suszy. Więcej danych z pól.....	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 21 września 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEN BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 908,04	Średnia cena zł/t: 636,76	Średnia cena zł/t: 726,36	Średnia cena zł/t: 554,29
MIN - MAX: 830,00 – 990,00	MIN - MAX: 570,00 - 700,00	MIN - MAX: 660,00 - 840,00	MIN - MAX: 480,00 – 680,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEN PASZOWY
Średnia cena zł/t: 834,42	Średnia cena zł/t: 605,31	Średnia cena zł/t: 706,67	Średnia cena zł/t: 706,76
MIN - MAX: 650,00 - 900,00	MIN - MAX: 500,00 - 700,00	MIN - MAX: 600,00 - 790,00	MIN - MAX: 600,00 - 830,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 836,88	Średnia cena zł/t: 835,00	Średnia cena zł/t: 904,00	Średnia cena zł/t: 874,00
MIN - MAX: 720,00 - 930,00	MIN - MAX: 720,00 - 900,00	MIN - MAX: 800,00 – 1 000,00	MIN - MAX: 760,00 – 970,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 362,58	Średnia cena zł/t: 937,50	Średnia cena zł/l: 1,70	Średnia cena zł/kg: 4,68
MIN - MAX: 2 200,00 – 2 450,00	MIN - MAX: 900,00 – 1 000,00	MIN - MAX: 1,68 – 1,72	MIN – MAX: 4,00 – 6,00

Mleczarstwo chce ważnych zmian. "Prawo nie nadąża za rzeczywistością"

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 18.09.2026 |



Europejskie mleczarstwo liczy na mniej biurokracji, stabilne prawo i regulacje, które uwzględniają realia funkcjonowania gospodarstw i przetwórstwa.

[Czytaj dalej...](#)

Rolnictwo potrzebuje 130 mld zł. Skąd gospodarstwa wezmą pieniądze na rozwój?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 16.09.2026 |



Polskie rolnictwo w najbliższej dekadzie będzie potrzebowało ogromnego kapitału na inwestycje. Według szacunków przedstawionych podczas Forum Liderów Banków Spółdzielczych luka inwestycyjna może przekroczyć 130 mld zł.

[Czytaj dalej...](#)

Wiceminister reaguje na złość rolników. "Rozumiem ich"

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 18.09.2026 |



Wejście Ukrainy do Unii Europejskiej może zwiększyć bezpieczeństwo żywnościowe UE, ale Rosnące koszty produkcji, wysokie ceny paliw i nawozów oraz niepewność na rynkach rolnych – to najważniejsze problemy, o których 16 września w gmachu resortu rolnictwa rozmawiali minister Stefan Krajewski i przedstawiciele rolników.

[Czytaj dalej...](#)

Dopłaty po 2027 roku pod lupą. Państwa UE mają sprawdzać, kto faktycznie prowadzi gospodarstwo

Farmer.pl | Autor : MMC | 18.09.2026 | Fot. Shutterstock



Po 2027 roku dopłaty z WPR mają być jeszcze mocniej kierowane do rolników, którzy faktycznie prowadzą działalność rolniczą. Według informacji AGRA Europe w Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego wypracowano wstępny kompromis dotyczący definicji aktywnego rolnika i kryteriów, które mogłyby wykluczać część wnioskodawców z pomocy.

[Czytaj dalej...](#)

Średnio prawie 35 ha na gospodarstwo. Ten region zdecydowanie wyróżnia się w Polsce

Farmer.pl | Autor : PI | 18.09.2026 | Fot. Shutterstock |



Jak wynika z najnowszych danych ARiMR, średnia wielkość gospodarstw w Polsce wzrosła w 2026 roku i obecnie wynosi 11,97 ha. W rankingu przoduje województwo zachodniopomorskie, gdzie średnia wielkość gospodarstwa wynosi 34,71 ha.

[Czytaj dalej...](#)

18.09.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki za pszenicę nieco wzrosły

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 18.09.2026 | Fot. Photogenica



Dzisiaj na krajowym rynku skupu zbóż odnotowaliśmy niewielki ruch w górę średniej stawki za pszenicę. W odstępie dwóch dni przeciętna wycena ziarna paszowego poszła w górę o ponad 10 zł/t.

[Czytaj dalej...](#)

Komornik czatuje na dopłaty rolnika. Czy rząd wreszcie zablokuje ten proceder?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 19.09.2026 |



Unijne dopłaty miały gwarantować bezpieczeństwo żywnościowe kraju i ratować polskie gospodarstwa, tymczasem przez absurdalną lukę w prawie stają się łatwym łupem dla komorników. Znany adwokat i były unijny komisarz ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski wraz ze swoim bratem Grzegorzem, złożyli do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oficjalną petycję, domagając się natychmiastowej nowelizacji przepisów, które w obecnym kształcie oferują rolnikom jedynie iluzoryczną ochronę.

[Czytaj dalej...](#)

Wzrosła liczba ubojów świń w Unii Europejskiej, ale Komisja zapowiada spadek

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.09.2026 |



W pierwszej połowie 2026 roku w Unii Europejskiej ubito więcej świń niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Szczególnie wzrosła liczba ubojów w Danii. Komisja Europejska spodziewa się jednak spadku w drugiej połowie roku.

[Czytaj dalej...](#)

Bruksela szykuje kolejną umowę niekorzystną dla unijnego rolnictwa? Tym razem Kanada

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.09.2026 |



Wczoraj w Strasburgu premier Kanady Mark Carney oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen ogłosili jednoznaczny plan: czas na radykalne zintensyfikowanie stosunków handlowych i politycznych. Dzień wcześniej von der Leyen zaskoczyła wszystkich deklaracją, że Kanada ma zostać pierwszym w historii członkiem stowarzyszonym UE.

[Czytaj dalej...](#)

Ogromny spadek produkcji ziemniaków w Europie Zachodniej

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.09.2026 |



Produkcja ziemniaków jadalnych w Europie Północno-Zachodniej może spaść do 20,695 mln ton w 2026 r., co stanowi spadek o 25,4% w porównaniu z rokiem ubiegłym i o 13,7% poniżej średniej pięcioletniej.

[Czytaj dalej...](#)

GUS podał wysokość dochodu z hektara przeliczeniowego za 2025 r. Wzrost o 50 zł

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.09.2026 |



Dzisiaj ukazało się obwieszczenie prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w sprawie wysokości przeciętnego dochodu z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha przeliczeniowego w 2025 r. Ile tym razem wynosi ten wskaźnik?

[Czytaj dalej...](#)

Elektroniczne plomby i GPS. Czy ukraińskie zboże ponownie zaleje polski rynek?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.09.2026 |



Resort rolnictwa zapewnia o pełnej szczelności systemu kontroli nad transportem ukraińskich produktów rolnych przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W oficjalnym piśmie skierowanym do Krajowej Rady Izby Rolniczych ministerstwo podkreśla, że kluczowym celem rządu pozostaje stabilizacja sytuacji cenowej w kraju oraz zabezpieczenie interesów rodzimych producentów żywności. Krajowy zakaz importu zbóż pozostaje w mocy, a ewentualny przewóz towarów odbywa się pod rygorystycznym nadzorem celnym.

[Czytaj dalej...](#)

Łączny eksport pszenicy z Rosji i Ukrainy w pierwszym kwartale sezonu będzie najniższy od 16 lat

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.09.2026 |

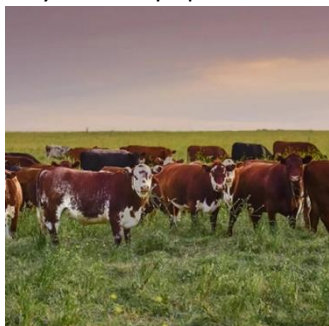


- Łączne dostawy pszenicy z Rosji i Ukrainy w okresie lipiec-wrzesień mają wynieść około 8 milionów ton, co będzie najniższym wolumenem w pierwszym kwartale od roku obrotowego 2010/11 - informują analitycy SovEcon.

[Czytaj dalej...](#)

Wielka susza bije w unijną wołowinę. Rolnicy redukują stada, a koszty produkcji sztywnieją w górę

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.09.2026 |



Katastrofalna susza, drastyczny niedobór pasz objętościowych oraz bezwzględnie rosnące koszty energii stawiają europejskich hodowców bydła pod ścianą. Najwięksi unijni producenci, tacy jak Francja, Niemcy i Włochy, już teraz mierzą się z widmem kryzysu, który zmusza wielu rolników do masowego uboju zwierząt. Choć ceny na rynku wydają się obecnie stabilne, eksperci ostrzegają przed nadchodzącym załamaniem podaży.

[Czytaj dalej...](#)

Resort rolnictwa chce zmienić system monitorowania suszy. Więcej danych z pól

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.09.2026 |



System monitorowania suszy rolniczej ma zostać zmieniony. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi chce, aby przy ocenie zagrożenia suszą wykorzystywano więcej danych bezpośrednio z terenu, w tym informacji ze stacji meteorologicznych należących do rolników. Resort pracuje również nad zmianami w aplikacji służącej do szacowania strat.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Mleczarstwo chce ważnych zmian. "Prawo nie nadąża za rzeczywistością"

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 18.09.2026 |



Europejskie mleczarstwo liczy na mniej biurokracji, stabilne prawo i regulacje, które uwzględniają realia funkcjonowania gospodarstw i przetwórstwa. W Brukseli coraz więcej mówi się o **konkurencyjności i odporności** produkcji zwierzęcej. Jednocześnie branża obawia się, że część przyszłych regulacji dotyczących **żywienia i żywności ultraprzetworzonej** może uderzyć również w produkty mleczne.

Produkcja mleka jest dziś uzależniona **nie tylko od sytuacji rynkowej**, ale również od coraz bardziej rozbudowanego systemu przepisów. Wymogi dotyczące bezpieczeństwa żywności, przetwarzania, opakowań, oznakowania, środowiska czy raportowania wpływają na funkcjonowanie **całego łańcucha** – od gospodarstwa po mleczarnię.

O najważniejszych wyzwaniach dla europejskiego sektora mleczarskiego mówiła podczas 23. edycji Międzynarodowego Forum Spółdzielczości Mleczarskiej w Białymstoku **Kinga Adamaszwili**, zastępca sekretarza generalnego Europejskiego Stowarzyszenia Mleczarzy (EDA).

Mleczarstwo jest jednym z najbardziej regulowanych sektorów

Jak podkreślała przedstawicielka EDA, regulacje dotyczą **praktycznie każdego** etapu funkcjonowania branży. – Mleczarstwo jest bardzo silnie regulowanym sektorem – mówiła Adamaszwili.

Przepisy obejmują m.in. higienę i bezpieczeństwo żywności, **procesy przetwarzania**, składniki, dodatki, enzymy, materiały przeznaczone do kontaktu z żywnością, poziomy zanieczyszczeń, opakowania i oznakowanie. Do tego dochodzą wymagania związane **ze zrównoważonym rozwojem**, raportowaniem, kredytami węglowymi i obliczaniem emisji gazów cieplarnianych.

To jednak nie koniec wymagań. Na regulacje nakładają się **oczekiwania konsumentów**, którzy chcą wiedzieć, skąd pochodzi produkt, czy jest lokalny, jak wygląda kwestia dobrostanu zwierząt, co dokładnie zawiera oraz **jaki może mieć wpływ na zdrowie**.

Dodatkową presję wywierają sieci handlowe, które często wprowadzają własne standardy i wymagania wykraczające poza obowiązujące przepisy.

Bruksela ponownie mówi o konkurencyjności

Zdaniem Adamaszwili w podejściu obecnej Komisji Europejskiej można dostrzec zmianę w porównaniu z poprzednimi latami. – Widzimy istotną zmianę politycznego nastawienia w porównaniu, szczególnie, do poprzednich pięciu lat – mówiła.

Przedstawicielka EDA pozytywnie oceniła działania komisarza ds. rolnictwa i żywności Christophe'a Hansena. Wskazała na strategię dotyczącą hodowli oraz plan białkowy, które – w jej ocenie – ponownie umieszczają produkcję zwierzęcą w centrum unijnej debaty. Wśród najważniejszych słów pojawiają się dziś konkurencyjność i odporność sektora.

To istotna zmiana dla europejskiego rolnictwa. Nie oznacza rezygnacji z wymagań dotyczących środowiska, dobrostanu czy bezpieczeństwa żywności. Pokazuje jednak, że przy tworzeniu nowych regulacji coraz częściej pojawia się pytanie o to, czy europejska produkcja będzie w stanie konkurować na rynku.

Omnibus ma ograniczyć biurokrację

Jednym z najważniejszych narzędzi upraszczania unijnego prawa są **pakiety określone jako Omnibus**. Ich zadaniem jest ograniczenie niepotrzebnych obciążeń i uproszczenie wybranych przepisów.

Jak wskazuje EDA, Komisja Europejska rozpoczęła już działania w tym kierunku, ale dla **sektora mleczarskiego** możliwości uproszczeń jest więcej. – Mamy całą listę pomysłów dotyczących tego, **gdzie można uprościć istniejące przepisy** – podkreśla Adamaszwili.

W przypadku pakietu dotyczącego bezpieczeństwa żywności i pasz branża zwraca uwagę, że obecnie większy nacisk położono na **obszary związane z paszami i pestycydami**. Zdaniem EDA można byłoby objąć uproszczeniami również kolejne elementy prawa dotyczącego sektora mleczarskiego.

Na razie nie wiadomo jednak, jaki będzie **ostateczny zakres zmian**. Propozycje Komisji muszą przejść przez Parlament Europejski. – Komisja ma właściwe podejście, ale dużym wyzwaniem jest to, czy zostanie ono **poparte przez PE** – zauważyła przedstawicielka EDA.

"Prawo nie nadąża za rzeczywistością rynkową"

Dla producentów mleka równie ważne jak samo upraszczanie przepisów jest to, aby **zmiany były przewidywalne** i odpowiednio wcześniej komunikowane. – Prawo bardzo często nie nadąża za rzeczywistością rynkową – powiedziała Adamaszwili.

Dlatego, jej zdaniem, **Komisja Europejska** powinna częściej wykorzystywać także narzędzia inne niż kolejne zmiany legislacyjne. Chodzi m.in. o jasne wytyczne publikowane odpowiednio wcześniej, **zanim nowe przepisy zaczną obowiązywać**.

Producenci potrzebują czasu, aby **prawidłowo zastosować nowe wymagania** i się do nich przygotować. Stabilność prawa ma natomiast pozwolić firmom planować inwestycje i bieżącą działalność.

Dla gospodarstw mlecznych ma to **szczególne znaczenie**. Inwestycje w produkcję i infrastrukturę są planowane na lata, dlatego częste i trudne do przewidzenia zmiany przepisów zwiększają ryzyko podejmowanych decyzji.

Sieci handlowe stawiają własne wymagania

Nie wszystkie wymagania, z którymi mierzy się mleczarstwo, wynikają **bezpośrednio z unijnego prawa**. Część pochodzi od sieci handlowych.

Jako przykład Adamaszwili wskazała **oznakowanie dotyczące wartości odżywczej**. Według niej Komisja Europejska zrezygnowała z wcześniejszego pomysłu wprowadzenia obowiązkowego systemu takiego oznakowania. Jednocześnie na wielu rynkach, w tym w Polsce, podobnych informacji wymagają od producentów detaliści.

EDA uważa, że nie zawsze jest to najlepsze rozwiązanie w przypadku **produktów mlecznych**. Problemem jest przede wszystkim właściwe przedstawienie ich specyfiki.

To pokazuje, że producent i przetwórcza muszą dziś **uwzględniać nie tylko przepisy prawa**, lecz także wymagania rynkowe narzucane przez odbiorców.

Branża obawia się regulacji dotyczących żywności ultraprzetworzonej

Jeszcze większe znaczenie mogą mieć przyszłe regulacje dotyczące **polityki żywieniowej**. Jednym z tematów, które budzą obecnie szczególne zainteresowanie EDA, jest **żywność ultraprzetworzona**. Jak wskazuje organizacja, produkty mleczne są bardzo zróżnicowane – część z nich jest minimalnie przetworzona, podczas gdy inne przechodzą bardziej zaawansowane procesy technologiczne.

Obawy branży dotyczą sytuacji, w której regulacja przygotowana z myślą o **określonej grupie produktów** obejmie również wyroby mleczne, mimo ich odmiennej charakterystyki. – Czasami jesteśmy przypadkową ofiarą regulacji – mówiła Adamaszwili.

Jednocześnie przedstawicielka EDA podkreśliła, że cel takich działań – **ochrona zdrowia publicznego i konsumentów** – jest zrozumiały. Problemem może być natomiast nieuwzględnienie specyfiki produktów mlecznych.

Branża zwraca uwagę m.in. na **zawartość tłuszczu i soli**. Szczególnie dotyczy to serów, które mogą zostać niekorzystnie sklasyfikowane w ramach części polityk żywieniowych.

EDA chce mocniej reprezentować sektor w Brukseli

Europejskie Stowarzyszenie Mleczarzy skupia krajowe organizacje mleczarskie z **20 europejskich państw** oraz dwóch krajów spoza Unii Europejskiej. Według Adamaszwili organizacja reprezentuje około 95% przetwórstwa mleka w UE.

Dzięki temu EDA może wypracowywać **wspólne stanowisko europejskiego sektora** i przedstawiać je Komisji Europejskiej oraz Parlamentowi Europejskiemu.

Jak podkreśla Adamaszwili, szczególnie dobre relacje organizacja ma z Dyrekcją Generalną ds. Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich (DG AGRI). Trudniejszy dialog pojawia się natomiast przy **polityce żywieniowej**, zdrowotnej i środowiskowej, gdzie EDA współpracuje m.in. z DG SANTE i DG ENV. Zdaniem organizacji w tych obszarach potrzebne jest **lepsze zrozumienie realiów funkcjonowania mleczarstwa**.

Stabilne przepisy ważniejsze niż kolejne obietnice

Dla europejskiego mleczarstwa najważniejsze nie jest samo hasło **deregulacji**. Chodzi o stworzenie takich warunków, w których producent i przetwórcą będą mogli przewidzieć, jakie wymagania będą obowiązywać w kolejnych latach.

Z perspektywy gospodarstwa mlecznego oznacza to przede wszystkim **większą pewność** przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych i prowadzeniu produkcji.

Komisja Europejska deklaruje dziś większą uwagę dla **konkurencyjności i odporności sektora**, a branża dostrzega w tym zmianę podejścia. Teraz kluczowe będzie to, czy zapowiedzi uproszczeń rzeczywiście przełożą się na obowiązujące przepisy i czy producenci dostaną wystarczająco dużo czasu na dostosowanie się do zmian.

Europejskie mleczarstwo nie domaga się rezygnacji ze standardów bezpieczeństwa, jakości czy **ochrony konsumentów**. Chce natomiast, aby nowe regulacje były możliwe do zastosowania w praktyce, uwzględniały specyfikę produktów mlecznych i nie odbierały europejskim producentom konkurencyjności.

[Zamknij >](#)

Rolnictwo potrzebuje 130 mld zł. Skąd gospodarstwa wezmą pieniądze na rozwój?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 16.09.2026 |



Polskie rolnictwo w najbliższej dekadzie będzie potrzebowało ogromnego kapitału na inwestycje. Według szacunków przedstawionych podczas Forum Liderów Banków Spółdzielczych luka inwestycyjna może przekroczyć 130 mld zł.

Jednocześnie banki spółdzielcze **mają coraz większe kapitały** i – jak wskazywał prezes ZBP dr Tadeusz Białek – potencjał do **zwiększenia portfela kredytowego** o ponad 80%. Dla rolników oznacza to, że dostęp do przewidywanego finansowania będzie jednym z **ważnych warunków** dalszej modernizacji gospodarstw.

Gospodarstwa będą potrzebować coraz więcej pieniędzy

Nowoczesne gospodarstwo kosztuje coraz więcej. Zakup ciągnika, kombajnu czy maszyn do **precyzyjnego nawożenia**, budowa obory lub magazynu, instalacja fotowoltaiczna, system nawadniania czy automatyzacja produkcji wymagają często nakładów liczonych w **setkach tysięcy złotych**.

Nie każdą inwestycję można sfinansować z własnych środków. Nie wszystkie wydatki pokryją też **dotacje**.

Podczas **Forum Liderów Banków Spółdzielczych 2026** w Warszawie przywołano szacunki, według których luka inwestycyjna w polskim rolnictwie w najbliższej dekadzie może przekroczyć 130 mld zł.

Na jej skalę wpływają m.in. **zmiany klimatyczne, klęski żywiołowe**, transformacja energetyczna, cyfryzacja i problemy demograficzne.

Dla rolnika oznacza to przede wszystkim jedno: kapitał na rozwój gospodarstwa **będzie coraz ważniejszy**, a wraz z nim dostęp do kredytu i innych instrumentów finansowania.

5% kredytów dla rolnictwa

W finansowaniu tego rozwoju **banki spółdzielcze** już dziś zajmują mocną pozycję.

Według danych przywołanych podczas forum przez **ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego** około 65% kredytów na działalność rolniczą w latach 2015–2025 udzieliły banki spółdzielcze.

Jeszcze konkretniej wyglądają dane dotyczące **kredytów preferencyjnych**. Banki współpracujące z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa udzieliły ponad 145 tys. takich kredytów, co według ministra odpowiada około trzem czwartym całego portfela kredytów preferencyjnych.

To ważne, bo pokazuje, że banki spółdzielcze od lat **uczestniczą w finansowaniu inwestycji gospodarstw** – również tych korzystających z publicznych instrumentów wsparcia.

Krajewski: banki spółdzielcze są ważnym partnerem

Stefan Krajewski podczas Forum Liderów Banków Spółdzielczych podkreślał **znaczenie sektora dla polskiej wsi**. – Banki spółdzielcze są ważnym partnerem polskiego rolnictwa, przetwórstwa, przedsiębiorców, mieszkańców obszarów wiejskich – mówił minister.

Krajewski przypomniał, że przez ponad 22 lata członkostwa Polski w Unii Europejskiej do polskiego rolnictwa trafiło **ponad 90 mld euro**. Banki spółdzielcze uczestniczyły w finansowaniu inwestycji realizowanych przez gospodarstwa korzystające ze środków unijnych.

Teraz przed sektorem stoi **kolejne zadanie**: pomóc sfinansować modernizację gospodarstw w sytuacji, gdy skala potrzeb inwestycyjnych będzie rosła.

Bliskość banku ma znaczenie dla rolnika

W przypadku gospodarstwa rolnego znaczenie ma nie tylko **wysokość kredytu**. Liczy się również sposób oceny inwestycji.

Produkcja rolna zależy od **cyklu produkcyjnego**, pogody, cen skupu, kosztów środków produkcji i sytuacji na lokalnym rynku. Inwestycja, która jest uzasadniona w jednym gospodarstwie, nie musi być odpowiednia w innym.

Dlatego przewagą banków spółdzielczych może być **znajomość lokalnych warunków** i swoich klientów. – To właśnie bliskość rolnika i lokalnego przedsiębiorcy jest jedną z **największych przewag** bankowości spółdzielczej – podkreślał Krajewski.

Dla rolnika oznacza to dostęp do instytucji, która od lat funkcjonuje w tym samym środowisku gospodarczym i **zna specyfikę lokalnego rynku**.

488 banków, 570 mln zł aktywów

Prezes Białek przedstawił podczas forum dane pokazujące, jak bardzo **zmieniła się skala działania banków spółdzielczych**.

Na koniec czerwca 2026 r. w Polsce działało **488 banków spółdzielczych**. W pierwszym półroczu ich aktywa zwiększyły się o blisko 9,8 mld zł, a suma bilansowa wzrosła o 3,7%.

Jeszcze ciekawsza jest **zmiana wartości aktywów** przeciętnego banku. W 2010 r. było to około 122 mln zł, natomiast w czerwcu 2026 r. już ponad 570 mln zł. Oznacza to wzrost o ponad 4,5 raza.

Jeszcze szybciej rosły kapitały własne. W latach 2010–2025 zwiększyły się w bankach spółdzielczych **o ponad 290%**, podczas gdy w bankach komercyjnych o około 140%.

Udział banków spółdzielczych w kapitale całego sektora bankowego wzrósł w tym czasie **z 6,3% do 10,1%**.

Ponad 80% możliwości zwiększenia kredytów

Dla rolników najważniejsze nie jest jednak to, jak duże są aktywa banków, ale czy przełoży się to na **większą dostępność finansowania**.

Według danych przedstawionych przez Białka obecny **poziom kapitałów własnych sektora** pozwala na zwiększenie portfela kredytowego o ponad 80%.

To nie oznacza, że cała dodatkowa akcja kredytowa trafi do rolnictwa. Pokazuje jednak, że banki spółdzielcze mają **przestrzeń do zwiększenia finansowania gospodarki** w momencie, gdy potrzeby inwestycyjne będą rosły.

W pierwszym półroczu 2026 r. banki spółdzielcze wypracowały **1,86 mld zł wyniku finansowego netto**, co odpowiadało 8,7% wyniku całego sektora bankowego.

Finansują nie tylko gospodarstwa

Banki spółdzielcze są ważne również dla całego otoczenia gospodarczego wsi. Mają około **17% udziału w rynku kredytów** dla mikroprzedsiębiorstw, a ich udział w kredytach dla jednostek samorządu terytorialnego przekracza 33%.

Dla rolnika ma to znaczenie, ponieważ gospodarstwo jest **częścią lokalnej gospodarki**. Korzysta z usług firm, transportu, handlu, przetwórstwa i infrastruktury.

Silny bank spółdzielczy może więc finansować nie tylko samo gospodarstwo, ale również **przedsiębiorstwa tworzące jego gospodarcze otoczenie**.

87% finansowania zewnętrznego daje sektor bankowy

Białek zwracał uwagę również na szerszą rolę banków w **finansowaniu inwestycji**. Według przedstawionych przez niego danych 87% finansowania zewnętrznego podmiotów gospodarczych dostarcza sektor bankowy. Jednocześnie inwestycje w Polsce **odpowiadają za około 17% PKB**, podczas gdy średnia unijna wynosi prawie 22% PKB.

Dla rolnictwa oznacza to, że **rozwój gospodarstw** będzie zależał nie tylko od dostępności dotacji, ale również od możliwości pozyskania finansowania zwrotnego.

Białek wskazuje na ryzyko ograniczenia finansowania

Prezes ZBP mówił także o wpływie obciążeń podatkowych na **możliwości finansowania gospodarki** przez banki spółdzielcze.

Według szacunku przedstawionego przez Białka banki spółdzielcze, które odpowiadają **za około 7,1% sektora bankowego** mierzonego sumą bilansową, mogą ponosić ponad 18,25% kosztów związanych z podwyższeniem obciążeń podatkowych.

Białek oceniał, że w latach 2026–2035 może to **ograniczyć potencjał sektora** do finansowania gospodarki o blisko 23 mld zł.

To szacunek przedstawiony przez prezesa ZBP, odnoszący się do przewidywanego wpływu tych rozwiązań na **banki spółdzielcze**.

Blisko rolnika, ale z nowoczesną technologią

Lokalność pozostaje **ważnym atutem banków spółdzielczych**, ale sama nie wystarczy. Rolnicy oczekują dziś również **bankowości internetowej i mobilnej**, szybkiej obsługi, bezpieczeństwa oraz możliwości załatwienia wielu spraw bez wizyty w placówce.

– Lokalność tych banków nie może oznaczać **technologicznego zapóźnienia** – zaznaczał Krajewski.

Dlatego bank spółdzielczy przyszłości będzie musiał **połączyć znajomość gospodarstwa** i lokalnego rynku z nowoczesnymi technologiami. Dla rolnika oznacza to przede wszystkim łatwy dostęp do finansowania wtedy, gdy potrzebuje pieniędzy na inwestycję.

[Zamknij >](#)

Wiceminister reaguje na złość rolników. "Rozumiem ich"

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 18.09.2026 |



Wejście Ukrainy do Unii Europejskiej może zwiększyć bezpieczeństwo żywnościowe UE, ale Rosnące koszty produkcji, wysokie ceny paliw i nawozów oraz niepewność na rynkach rolnych – to najważniejsze problemy, o których 16 września w gmachu resortu rolnictwa rozmawiali minister Stefan Krajewski i przedstawiciele rolników. Teraz, gdy **emocje nieco opadły**, zapytaliśmy o podsumowanie tego spotkania **wiceministra rolnictwa Adama Nowaka**. Polityk przyznaje, że niepokój gospodarzy jest zrozumiały.

Wiele ostrych słów, czyli było gorąco

Spotkanie w MRiRW odbyło się w czasie **dużej niepewności na rynkach**. Rolnicy zwracają uwagę na koszty prowadzenia gospodarstw, a szczególne znaczenie ma sytuacja na rynku paliw. Jej skutki mogą być odczuwalne również w cenach nawozów i innych środków produkcji.

– Rolnicy jako pierwsi odczuwają dynamikę na rynkach światowych, **zwłaszcza ceny paliw**, które dalej wpływają na ceny nawozów i innych środków produkcji. To budzi dużą niepewność po stronie rolników – mówi Adam Nowak. Podczas spotkania omawiano również **ustawę dotyczącą ochrony rolniczych funkcji produkcyjnych wsi**. Jak wskazał wiceminister, projekt znajduje się już na etapie prac sejmowych. Ważną częścią rozmów były jednak także bieżące problemy rynkowe i cenowe.

Paliwo i nawozy. Będzie pomoc dla rolników?

Sytuacja na rynku paliw pozostaje jednym z głównych **źródeł niepewności**. Wiceminister zwraca uwagę na wydarzenia na Bliskim Wschodzie i ich możliwe konsekwencje dla rynku.

– Sytuacja robi się coraz bardziej dynamiczna, **zwłaszcza jeśli chodzi o rynek paliw** i to, co dzieje się na Bliskim Wschodzie – podkreśla Adam Nowak.

Resort planuje również **pomoc nawozową i paliwową**. Dla gospodarstw może to mieć znaczenie szczególnie w sytuacji, gdy **koszty środków produkcji rosną** szybciej niż ceny uzyskiwane za część produktów rolnych.

Ceny zbóż, kukurydzy i rzepaku rosną, ale koszty szybciej

Na niektórych rynkach widać sygnały poprawy. Adam Nowak wskazuje na **rzepak, kukurydzę i zboża**, gdzie obserwowany jest trend wzrostowy. Nie oznacza to jednak automatycznej poprawy opłacalności produkcji.

– Dziś widzimy, że tempo wzrostu środków produkcji jest wyższe niż **wzrostu cen sprzedaży produktów rolnych** – mówi wiceminister.

Właśnie ta relacja – między ceną sprzedaży a kosztami produkcji – pozostaje jednym z **najważniejszych problemów gospodarstw**.

Zdaniem Nowaka potrzebne są zarówno działania częściowo **rekompensujące wzrost kosztów**, jak i rozwiązania systemowe. – Kluczem jest zbudowanie **odporności rolnictwa na kryzysy** – podkreśla.

Chodzi m.in. o skutki zmian klimatu, takie jak **susza i kłęski żywiołowe**, ale również o gwałtowne zmiany na światowych rynkach paliw i produktów rolnych.

Większa część marży ma zostać u rolnika

Jednym z kierunków wskazywanych przez resort są **krótkie łańcuchy dostaw**. Ich rozwój ma ograniczać rolę pośredników i pozwalać rolnikom zatrzymywać większą część wartości wytwarzanych produktów. – Tam, gdzie to możliwe, chcemy stawiać na **krótkie łańcuchy dostaw**, aby **zmniejszać rolę pośredników**, aby jak największa część marży zostawała u rolników – mówi Adam Nowak. Drugim kierunkiem ma być **innowacyjność**.

Fundusze promocji do większej kontroli?

Podczas spotkania poruszono także **temat funduszy promocji**. Adam Nowak nie mówi o konieczności ich całkowitej reformy, ale wskazuje na potrzebę poprawy efektywności wydatkowania pieniędzy. – Na pewno powinniśmy przyrzeć się **efektywności wydatkowania środków** w ramach funduszy promocji – mówi.

W jego ocenie ważniejsza powinna być również promocja polskich produktów na rynkach zagranicznych.

Wiceminister wskazuje możliwość **lepszego wykorzystania środków KOWR** i połączenia ich z funduszami promocji w działaniach związanych z promocją polskiej żywności za granicą.

Plany ogólne mogą hamować rozwój gospodarstw

W rozmowie pojawiła się także **kwestia planów ogólnych i planowania przestrzennego**. Dla rolników może mieć ona bezpośrednie znaczenie dla możliwości inwestowania i rozwijania gospodarstw. – Dostrzegamy, że to jest jedna z barier rozwoju gospodarstw rolnych – przyznaje Adam Nowak.

Wiceminister zaznacza jednocześnie, że **planowanie przestrzenne** nie leży wyłącznie w kompetencjach ministra rolnictwa. Dlatego potrzebna jest szersza dyskusja na poziomie rządowym oraz ze stroną społeczną.

Najważniejsze będą pieniądze na rolnictwo po 2027 roku

Bieżąca sytuacja jest dla gospodarstw ważna, ale w ocenie Adama Nowaka równie istotne będą **decyzje dotyczące przyszłego finansowania rolnictwa**. – Dla mnie osobiście sprawą kluczową na ten kwartał, na ten czas do końca roku, jest dyskusja nad planem partnerstwa krajowego i regionalnego – mówi wiceminister.

Chodzi o środki dla rolnictwa, sektora rolno-spożywczego, mieszkańców obszarów wiejskich i samorządów na lata 2028–2034. – Od tych negocjacji, od tych decyzji, **zależy budżet rolnictwa na kolejne blisko 10 lat**. To jest sprawa fundamentalna i najważniejsza w tej chwili – podkreśla Adam Nowak.

Dla gospodarstw oznacza to, że obok bieżącej pomocy równie ważne będą **decyzje dotyczące warunków rozwoju** i możliwości inwestowania w kolejnej perspektywie finansowej.

Czy protesty rolników powrócą?

Podczas rozmowy pojawiło się również pytanie o możliwość **powrotu protestów**. Adam Nowak wskazuje, że obecne niezadowolenie w środowisku rolniczym jest związane m.in. z sytuacją na rynkach.

Wiceminister podkreśla, że rolnicy i organizacje rolnicze **mają prawo wyrażać swoje obawy** i krytyczne opinie. – Jeśli są takie obawy i takie głosy, to również trzeba ich wysłuchać – zaznacza.

Jednocześnie podkreśla: – Minister rolnictwa nie ma wpływu na wszystko. Nowak zauważa, że na sytuację gospodarstw wpływają bowiem również ceny światowe, sytuacja geopolityczna, koszty paliw i zmiany na międzynarodowych rynkach.

[Zamknij >](#)

Dopłaty po 2027 roku pod lupą. Państwa UE mają sprawdzać, kto faktycznie prowadzi gospodarstwo

Farmer.pl | Autor : MMC | 18.09.2026 | Fot. Shutterstock



Po 2027 roku dopłaty z WPR mają być jeszcze mocniej kierowane do rolników, którzy faktycznie prowadzą działalność rolniczą. Według informacji AGRA Europe w Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego wypracowano wstępny kompromis dotyczący definicji aktywnego rolnika i kryteriów, które mogłyby wykluczać część wnioskodawców z pomocy.

Aktywny rolnik ma być kluczowy dla dopłat po 2027 roku

Prace nad nową Wspólną Polityką Rolną obejmującą okres 2028–2034 są w toku. W Parlamencie Europejskim projekt dotyczący warunków udzielania wsparcia w ramach przyszłej WPR prowadzi Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na tym etapie nie ma jeszcze ostatecznie przyjętych zasad określających, kto po 2027 roku będzie miał prawo do poszczególnych płatności.

Według informacji AGRA Europe jednym z elementów negocjacji jest nowa definicja aktywnego rolnika. Z kompromisowego podejścia ma wynikać, że wsparcie powinno trafiać przede wszystkim do osób, które rzeczywiście prowadzą działalność rolniczą w swoim gospodarstwie i aktywnie uczestniczą w zapewnianiu bezpieczeństwa żywnościowego. Podobny kierunek pojawia się już w dokumentach dotyczących przyszłej WPR. W propozycjach związanych ze wsparciem dochodowym wskazuje się na potrzebę kierowania środków przede wszystkim do rolników prowadzących działalność rolniczą w gospodarstwie.

Dopłaty mają trafiać do faktycznie gospodarujących

Najważniejszym założeniem jest mocniejsze powiązanie pomocy z rzeczywistym prowadzeniem działalności rolniczej. Nie wystarczyłoby więc samo posiadanie gruntów lub formalne figurowanie jako właściciel gospodarstwa, jeżeli za tym nie szłaby faktyczna odpowiedzialność za produkcję i funkcjonowanie gospodarstwa.

Według informacji AGRA Europe kompromis ma zmierzać do tego, aby system przede wszystkim obejmował tych rolników, którzy ponoszą ekonomiczną i organizacyjną odpowiedzialność za działalność rolniczą. Jednocześnie szczegóły dotyczące sposobu udowadniania takiej aktywności pozostają jednym z kluczowych tematów dalszych negocjacji.

Już obecne przepisy WPR pozwalają państwom członkowskim określać aktywnego rolnika na podstawie obiektywnych i niedyskryminujących kryteriów, takich jak dochody, nakład pracy w gospodarstwie, przedmiot działalności przedsiębiorstwa czy obecność w odpowiednich rejestrach. Obecne prawo dopuszcza również stosowanie listy negatywnej.

Państwa mogą dostać obowiązki tworzenia list negatywnych

Jedną z najistotniejszych zmian opisywanych przez AGRA Europe ma być większa rola tzw. list negatywnych. Byłby to katalog cech lub rodzajów działalności, które wskazywałyby, że dany podmiot nie powinien automatycznie być traktowany jako aktywny rolnik.

Wśród rozważanych kryteriów wymienia się osoby fizyczne lub prawne, które nie ponoszą finansowej i organizacyjnej odpowiedzialności za prowadzenie gospodarstwa. Problematyczne mogłyby być również struktury, w których nie da się ustalić rzeczywistych właścicieli lub beneficjentów, a także podmioty, których zasadniczy profil działalności jest inny niż rolnictwo.

W obecnym prawie unijnym lista negatywna jest jednym z możliwych narzędzi stosowanych przez państwa przy określaniu statusu aktywnego rolnika, ale nie jest jedynym sposobem weryfikacji. Unijne przepisy pozwalają także na automatyczne kwalifikowanie mniejszych beneficjentów, jeśli kwota wcześniejszych płatności nie przekracza progu ustalonego przez państwo, przy czym próg ten nie może obecnie przekraczać 5 tys. euro.

Lotniska, koleje czy obiekty sportowe mogą znaleźć się poza systemem

Według kompromisu opisywanego przez *AGRA Europe* szczególnej kontroli mogą podlegać podmioty, których podstawowa działalność nie ma charakteru rolniczego. W tej grupie pojawiają się m.in. operatorzy lotnisk, przedsiębiorstwa kolejowe, firmy wodociągowe, zarządcy stałych obiektów sportowych i rekreacyjnych czy niektóre podmioty publiczne.

Sam fakt prowadzenia dodatkowej działalności poza rolnictwem nie musi jednak oznaczać automatycznej utraty prawa do pomocy. Istotne ma być to, czy rolnictwo jest rzeczywistą, prowadzoną działalnością gospodarczą i czy podmiot faktycznie odpowiada za gospodarstwo. To ważne również dla gospodarstw, których właściciele uzyskują dochody z więcej niż jednego źródła. Dotychczasowa konstrukcja unijnej definicji aktywnego rolnika nie zakłada całkowitego wykluczenia rolników prowadzących jednocześnie działalność pozarolniczą.

Co z mniejszymi gospodarstwami?

W dyskusji o aktywnym rolniku szczególną kategorią pozostają małe gospodarstwa. W propozycjach dotyczących przyszłej WPR pojawia się założenie, że również niewielcy producenci, dla których rolnictwo nie jest głównym źródłem dochodu, powinni móc korzystać ze wsparcia, jeśli prowadzą co najmniej określony poziom działalności rolniczej.

W pracach nad WPR 2028–2034 przewidziane jest także osobne wsparcie dla małych gospodarstw. W oficjalnych dokumentach dotyczących reformy pojawia się maksymalna roczna płatność dla małego gospodarstwa do 3 tys. euro, choć cały pakiet legislacyjny wciąż znajduje się w procesie negocjacyjnym.

Kto ostatecznie dostanie dopłaty po 2027 roku?

Na obecnym etapie nie da się jeszcze sporządzić zamkniętej listy rolników, którzy otrzymają lub stracą dopłaty od 2028 roku. Z dotychczasowych prac wynika jednak kierunek: pieniądze mają być silniej powiązane z faktycznym prowadzeniem gospodarstwa, odpowiedzialnością za produkcję oraz rzeczywistą działalnością rolniczą.

Wstępny kompromis opisany przez *AGRA Europe* będzie musiał przejść kolejne etapy prac legislacyjnych. Parlament Europejski prowadzi obecnie prace nad swoim stanowiskiem do regulacji dotyczącej WPR na lata 2028–2034, a równolegle nad propozycją pracuje Rada UE. Ostateczne zasady mogą więc jeszcze zostać zmienione w trakcie negocjacji.

Źródło: PE / AGRA Europe

[Zamknij >](#)

Średnio prawie 35 ha na gospodarstwo. Ten region zdecydowanie wyróżnia się w Polsce

Farmer.pl | Autor : PI | 18.09.2026 | Fot. Shutterstock |



Jak wynika z najnowszych danych ARiMR, średnia wielkość gospodarstw w Polsce wzrosła w 2026 roku i obecnie wynosi 11,97 ha. W rankingu przoduje województwo zachodniopomorskie, gdzie średnia wielkość gospodarstwa wynosi 34,71 ha.

Średnia powierzchnia gospodarstw w Polsce

Na kolejnych miejscach znalazły się województwa warmińsko-mazurskie ze średnią 24,70 ha, lubuskie – 24,44 ha oraz pomorskie – 21,25 ha. Ponad 20 ha średniej powierzchni mają także gospodarstwa w województwie opolskim – 20,90 ha.

Na drugim końcu zestawienia znajduje się Małopolska. Średnia powierzchnia gospodarstwa wynosi tam zaledwie 4,47 ha. Niewiele więcej jest na Podkarpaciu – 5,35 ha. W województwie świętokrzyskim średnia to 6,27 ha. **Dla całej Polski średnia powierzchnia gruntów rolnych w gospodarstwie wynosi 11,97 ha.** Dane pokazują więc duże różnice między poszczególnymi częściami kraju.

Wnioski o dopłaty bezpośrednie. Dane ARiMR

ARiMR podaje również dane dotyczące tegorocznych wniosków o dopłaty bezpośrednie. W całym kraju rolnicy zadeklarowali 13,865 mln ha użytków rolnych. Wnioski złożyło 1 158 191 rolników. Największy zadeklarowany areal odnotowano w województwie mazowieckim – ponad 1,7 mln ha. Kolejne były Wielkopolska z ponad 1,6 mln ha oraz Lubelszczyzna z ponad 1,33 mln ha.

Najmniejszą powierzchnię zadeklarowano w województwie śląskim – 333,3 tys. ha. W Lubuskiem było to 432,6 tys. ha. Dane pokazują, że polskie rolnictwo jest mocno zróżnicowane. W jednych regionach dominują duże gospodarstwa, podczas gdy w innych średnia powierzchnia nie przekracza nawet 5 ha.

[Zamknij >](#)

18.09.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki za pszenicę nieco wzrosły

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 18.09.2026 | Fot. Photogenica



Dzisiaj na krajowym rynku skupu zbóż odnotowaliśmy niewielki ruch w górę średniej stawki za pszenicę. W odstępie dwóch dni przeciętna wycena ziarna paszowego poszła w górę o ponad 10 zł/t.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 18.09.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (18.09.2026)	Ostatnie notowanie (16.09.2026)
Pszenica konsumpcyjna	830-990 (908,04)	830-990 (900,58)
Żyto konsumpcyjne	570-700 (636,76)	570-700 (637,50)
Jęczmień konsumpcyjny	660-840 (726,36)	660-840 (725,00)
Pszenica paszowa	650-900 (834,42)	650-890 (823,65)
Żyto paszowe	500-700 (605,31)	500-700 (604,69)
Pszennyto	600-790 (706,67)	600-790 (707,08)
Jęczmień paszowy	600-830 (706,76)	600-830 (705,88)
Rzepak	2200-2450 (2362,58)	2200-2485 (2364,17)
Kukurydza	900-1000 (937,50)*	900-1020 (941,25)*
Groch konsumpcyjny	720-930 (836,88)	720-930 (836,88)

*** Ceny ze starych zbiorów 2025.** Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu. Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t. Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Komornik czatuje na dopłaty rolnika. Czy rząd wreszcie zablokuje ten proceder?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 19.09.2026 |



Unijne dopłaty miały gwarantować bezpieczeństwo żywnościowe kraju i ratować polskie gospodarstwa, tymczasem przez absurdalną lukę w prawie stają się łatwym łupem dla komorników. Znany adwokat i były unijny komisarz ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski wraz ze swoim bratem Grzegorzem, złożyli do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oficjalną petycję, domagając się natychmiastowej nowelizacji przepisów, które w obecnym kształcie oferują rolnikom jedynie iluzoryczną ochronę.

Obecny system prawny przypomina bezduszną pułapkę. Przepisy teoretycznie chronią pieniądze rolników, dopóki znajdują się one w kasie Agencji Restrukturyzacji i

Modernizacji Rolnictwa. Problem pojawia się jednak w sekundzie, gdy urzędnik naciska przycisk „wyślij”. Z chwilą, gdy fundusze Wspólnej Polityki Rolnej trafiają na konto bankowe beneficjenta, ochrona prawna natychmiast znika. W sądownictwie administracyjnym dominuje obecnie interpretacja, że przelana kwota staje się zwykłą wierzytelnością bankową, którą organ egzekucyjny może zająć bez mrugnięcia okiem. Oznacza to, że byt prawny ochrony państwa zależy od czysto technicznej czynności księgowania, na którą rolnik nie ma żadnego wpływu.

Konflikt starych przepisów z nowoczesnym prawem

Autorzy petycji bezlitośnie obnażają niespójność polskiego systemu prawnego. Obecne brzmienie kluczowego artykułu trzydziestego drugiego ustawy o agencji płatniczej pochodzi z czerwca dwutysięcznego ósmego roku i od tamtej pory nie było aktualizowane. Tymczasem kilka lat później ustawodawca świadomie wprowadził do Kodeksu postępowania cywilnego zapisy chroniące środki unijne również po ich wypłacie na konto. Powstał głęboki paraliż interpretacyjny, w którym starsza ustawa o agencji płatniczej niweczy nowoczesną ochronę wpisaną do kodeksu egzekucyjnego. Proponowana przez prawnika i rolnika nowelizacja ma ostatecznie zlikwidować ten rozdzwiek i zmusić banki oraz spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe do automatycznego blokowania egzekucji unijnych pieniędzy.

Wsparcie dla wsi, a nie dla prywatnych wierzycieli

Wspólna Polityka Rolna Unii Europejskiej nie powstała po to, aby zasilać konta prywatnych wierzycieli rolnika. Zgodnie z unijnymi traktatami te fundusze mają stabilizować rynki, gwarantować ciągłość dostaw żywności oraz zapewniać godziwy poziom życia ludziom pracującym na roli. Pozwalanie na to, aby komornicy przejmowali te środki na poczet długów niezwiązanych z prowadzeniem gospodarstwa, drastycznie uderza w fundamenty bezpieczeństwa żywnościowego. Nowe prawo przewiduje tylko jeden sprawiedliwy wyjątek od ochrony. Komornik będzie mógł zająć dopłaty wyłącznie wtedy, gdy egzekwowany dług powstał w bezpośrednim związku z realizacją projektu, na który te pieniądze przyznano, na przykład za niezapłacone faktury dla podwykonawców maszyn czy budynków inwentarskich.

[Zamknij >](#)

Wzrosła liczba ubojów świń w Unii Europejskiej, ale Komisja zapowiada spadek

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.09.2026 |



W pierwszej połowie 2026 roku w Unii Europejskiej ubito więcej świń niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Szczególnie wzrosła liczba ubojów w Danii. Komisja Europejska spodziewa się jednak spadku w drugiej połowie roku.

Ubój trzody chlewnej w Unii Europejskiej wzrósł o 1,6% w pierwszej połowie 2026 roku w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego. Wynika to z najnowszych danych Komisji Europejskiej, opartych na raportach państw członkowskich dla Eurostatu.

Znaczne wzrosty w Danii, Belgii i Polsce

Największy wzrost odnotowała Dania. Od stycznia do czerwca ubito tam o 8,3% więcej świń niż w pierwszej połowie 2025 roku. Belgia (3,0%), **Polska (2,9%)** i Hiszpania (2,1%) również odnotowały wzrosty powyżej średniej.

W Niemczech natomiast uboje trzody chlewnej wzrosły jedynie nieznacznie, o 0,4%. Był to wynik porównywalny z Francją. We Włoszech natomiast liczba ubojów spadła o 0,9%. Holandia odnotowała największy spadek spośród badanych państw członkowskich UE, wynoszący 5,6%.

Komisja Europejska spodziewa się spadku

Oprócz liczby ubojów, wzrosła również ilość produkowanej wieprzowiny w UE. W tonach była ona o 1,9% wyższa w pierwszej połowie 2026 roku niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Silniejszy wzrost produkcji mięsa w porównaniu z liczbą ubojów wynika z wyższej średniej masy tusz. Jednak w perspektywie krótkoterminowej Komisja Europejska spodziewa się spadku liczby ubojów trzody chlewnej w drugiej połowie 2026 roku w porównaniu z rokiem poprzednim.

[Zamknij >](#)

Bruksela szykuje kolejną umowę niekorzystną dla unijnego rolnictwa? Tym razem Kanada

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.09.2026 |



Wczoraj w Strasburgu premier Kanady Mark Carney oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen ogłosili jednoznaczny plan: czas na radykalne zintensyfikowanie stosunków handlowych i politycznych. Dzień wcześniej von der Leyen zaskoczyła wszystkich deklaracją, że Kanada ma zostać pierwszym w historii członkiem stowarzyszonym UE.

Choć Mark Carney kategorycznie wykluczył pełne wstąpienie swojego kraju do wspólnoty, nowa forma partnerstwa i tak oznacza potężne zacieśnienie więzów. Liderzy

kosmicznych, obronności czy surowcach krytycznych, jednak rynki już teraz zadają sobie jedno kluczowe pytanie: co ta decyzja oznacza dla sektora rolno-spożywczego?

Liczy nie kłamia

Dotychczasowy handel żywnością między oboma partnerami opiera się na solidnych fundamentach umowy CETA, która od 2017 roku działa tymczasowo. Kompleksowej ratyfikacji wciąż odmawia dziesięć państw członkowskich, w tym Polska i Francja, choć zgodę wyraziły już m.in. Niemcy oraz Austria. Mimo tych politycznych zatorów wymiana towarowa kwitnie, a Unia Europejska notuje w niej dodatni bilans.

W 2025 roku UE sprowadziła z Kanady produkty rolne warte blisko 4,4 miliarda euro, z czego aż 2,8 miliarda stanowiły zboża, rośliny oleiste i wysokobiałkowe. Z kolei europejski eksport za ocean osiągnął wartość około 5,1 miliarda euro, napędzany głównie przez towary wysoko przetworzone. Dynamika wzrostu jest imponująca, ponieważ unijny eksport rósł ostatnio w tempie 5,5% rocznie, podczas gdy import z Kanady zwiększał się o 8,4%.

Amerykański spór szansą dla Europy

Oficjalnie temat rolnictwa został w przemówieniach pominięty, a premier Carney zapowiedział ekspansję wymiany w sektorze towarów pozarolniczych. Eksperci sugerują jednak, że rzeczywistym motorem zmian może być zaostrzenie relacji na linii Ottawa–Waszyngton pod rządami Donalda Trumpa. Amerykańskie cła na kanadyjski nabiał zmusiły tamtejszych producentów do gorączkowego poszukiwania nowych rynków zbytu w Europie. Działa to jednak w obie strony. W odwecie na restrykcje USA, kanadyjskie prowincje nałożyły wysokie cła na amerykańskie alkohole, co doprowadziło do załamania ich importu o ponad 80%. Dla europejskich producentów wina, piwa oraz mocniejszych trunków to idealny moment na przejęcie opuszczonych półek w tamtejszych sklepach. Ogromne możliwości otwierają się także przed eksporterami słodczy, czekolady oraz unijnych serów.

Bezpieczeństwo i standardy pod znakiem zapytania

Mimo rewolucyjnych zapowiedzi, przed negocjatorami wciąż długa droga i wiele niewiadomych. W przeciwieństwie do planowanej integracji Ukrainy, w przypadku Kanady nikt nie rozważa włączenia jej do Wspólnej Polityki Rolnej. Ottawa zachowa pełną odrębność, a szczegóły dotyczące ewentualnej harmonizacji przepisów fitosanitarnych czy norm bezpieczeństwa żywności pozostają na razie tajemnicą. Rolnicy w Europie mogą jednak spać spokojnie, dopóki Bruksela i Ottawa nie wyłożą na stół konkretnych propozycji prawnych, które rozstrzygną, czy zbliżenie z Kanadą okaże się dla unijnego rolnictwa bezpiecznym interesem, czy otwarciem nowej fali konkurencji.

[Zamknij >](#)

Ogromny spadek produkcji ziemniaków w Europie Zachodniej

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.09.2026 |



Produkcja ziemniaków jadalnych w Europie Północno-Zachodniej może spaść do 20,695 mln ton w 2026 r., co stanowi spadek o 25,4% w porównaniu z rokiem ubiegłym i o 13,7% poniżej średniej pięcioletniej.

Spadek ten jest spowodowany zarówno mniejszą powierzchnią zasiewów, jak i niesprzyjającą pogodą. **Rolnicy zasadzili tej wiosny 521,5 tys. ha ziemniaków, o 13,7% mniej niż w 2025 roku, a upały i susza w lipcu i sierpniu dodatkowo zmniejszyły potencjał plonowania.**

Kontrakty wiszą na włosku

Średnie plony w regionie prognozowane są na 40,5 t/ha, co oznacza spadek o 13,9% r/r. Produkcja szacowana jest na 3,431 mln ton w Belgii, 7,55 mln ton w Niemczech, 6,485 mln ton we Francji i 3,229 mln ton w Holandii.

Według stowarzyszenia producentów ziemniaków z Europy Północno-Zachodniej niektórzy producenci, zwłaszcza w Belgii i Francji, mogą mieć trudności z dotrzymaniem zakontraktowanych wolumenów dostaw ze względu na mniejsze zbiory.

Eksperti apelują do przetwórców i sprzedawców o większą elastyczność w kwestii wielkości bulw, a plantatorów zachęca się do przejścia na odmiany bardziej odporne na upał, suszę i zarazę ziemniaka.

[Zamknij >](#)

GUS podał wysokość dochodu z hektara przeliczeniowego za 2025 r. Wzrost o 50 zł

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 18.09.2026 |



Dzisiaj ukazało się obwieszczenie prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w sprawie wysokości przeciętnego dochodu z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha przeliczeniowego w 2025 r. Ile tym razem wynosi ten wskaźnik?

- Na podstawie art. 18 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1344 oraz z 2026 r. poz. 875) ogłasza się, że **przeciętny dochód z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha przeliczeniowego wyniósł w 2025 r. 5479 zł** – czytamy w komunikacie GUS.

W poprzednich latach dochód z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha przeliczeniowego wyniósł:

- w 2024 r. – 5429 zł
- w 2023 r. – 5451 zł,
- w 2022 r. – 5549 zł,
- w 2021 r. – 3288 zł,
- w 2020 r. – 3819 zł,
- w 2019 r. – 3244 zł,
- w 2018 r. - 2715 zł,
- w 2017 r. - 3399 zł,
- w 2016 r. - 2577 zł,
- w 2015 r. - 1975 zł,
- w 2014 r. - 2506 zł,
- w 2013 r. - 2869 zł.

Jak wylicza się wskaźnik?

Przeciętny dochód z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha, to bardzo ważny wskaźnik dla rolników, ponieważ wykorzystywany jest m.in. do uzyskania świadczenia 500+ na pierwsze dziecko i uzyskania prawa do stypendiów socjalnych przez studentów. Na ogół rolnicy mają sporo zastrzeżeń co do metodyki wyliczania tego ważnego wskaźnika, ponieważ wynik nie jest adekwatny do rzeczywistej sytuacji dochodowej w gospodarstwach rolnych. Sami pracownicy GUS-u przyznają, że jest to wielkość uśredniona dla całego kraju i wszystkich typów produkcji, dlatego może odbiegać od rzeczywistych dochodów gospodarstw rolnych.

[Zamknij >](#)

Elektroniczne plomby i GPS. Czy ukraińskie zboże ponownie zaleje polski rynek?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.09.2026 |



Resort rolnictwa zapewnia o pełnej szczelności systemu kontroli nad transportem ukraińskich produktów rolnych przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W oficjalnym piśmie skierowanym do Krajowej Rady Izb Rolniczych ministerstwo podkreśla, że kluczowym celem rządu pozostaje stabilizacja sytuacji cenowej w kraju oraz zabezpieczenie interesów rodzimych producentów żywności. Krajowy zakaz importu zbóż pozostaje w mocy, a ewentualny przewóz towarów odbywa się pod rygorystycznym nadzorem celnym.

W odpowiedzi na oficjalne wystąpienie Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych z 8 września 2026 roku, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wydało oficjalne oświadczenie. W piśmie z 11 września 2026 roku urzędnicy jednoznacznie wskazali, że bezwzględny priorytetem rządu jest dążenie do zapewnienia stabilności krajowego rynku rolnego. Resort kładzie szczególny nacisk na ochronę interesów polskich producentów żywności, którzy w ostatnich latach musieli mierzyć się z licznymi wyzwaniami rynkowymi.

Bezterminowe embargo na import z Ukrainy

Władze przypominają, że w Polsce bezterminowo obowiązuje krajowy zakaz importu wybranych produktów rolnych z Ukrainy. Restrykcje te wprowadzono na mocy rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 15 września 2023 roku. Blokada obejmuje kluczowe surowce, takie jak pszenica, kukurydza, nasiona rzepaku i słonecznika. Przepisy dotyczą także wybranych produktów powstałych z ich przetwórstwa, w tym otrębów, śrut, makuchów oraz mąki pszennej. Zgodnie z obowiązującym prawem, jedyną legalną formą przemieszczania tych towarów przez terytorium naszego kraju jest tranzyt.

Elektroniczne plomby i całodobowy monitoring

Procedura tranzytowa została zaprojektowana w taki sposób, aby wykluczyć możliwość rozładunku towaru na terenie Polski. Towary wjeżdżające do kraju są objęte ścisłym dozorem celnym prowadzonym przez Krajową Administrację Skarbową w systemie NCTS2. Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej na przejściach granicznych drobiazgowo weryfikują dokumentację handlową, transportową oraz kody taryfowe. Ładunki są sprawdzane pod kątem wagi i zgodności z deklaracją, a w przypadku podwyższonego ryzyka przechodzą kontrolę urządzeniami RTG. Na wagony oraz samochody ciężarowe nakładane są plomby elektroniczne z modułem GPS, co pozwala na stałe śledzenie trasy przewoźnika. Transport musi zakończyć się w wyznaczonym czasie w portach morskich w Gdańsku, Gdyni, Świnoujściu, Szczecinie lub Kołobrzegu albo poza granicami Polski. Każda próba usunięcia towaru spod dozoru celnego wiąże się z surową odpowiedzialnością karno-skarbową oraz powstaniem długu celnego.

Globalne rynki a logistyczne wyzwania

Wdrożone procedury mają zagwarantować stuprocentową szczelność systemu i całkowicie zabezpieczyć polski rynek. Ukraina pozostaje jednym z największych producentów i eksporterów żywności na świecie. Poważne problemy logistyczne w Basenie Morza Czarnego wpłynęły na globalny wzrost światowych cen zbóż. Sytuacja ta przełożyła się jednocześnie na wyraźne zwiększenie zainteresowania międzynarodowych importerów zakupami pszenicy pochodzącej z krajów Unii Europejskiej, w tym bezpośrednio z Polski. Resort rolnictwa zaznacza jednocześnie, że za szczegółowe kwestie techniczne i organizacyjne związane bezpośrednio z logistyką krajowego tranzytu odpowiada Minister Infrastruktury.

[Zamknij >](#)

Łączny eksport pszenicy z Rosji i Ukrainy w pierwszym kwartale sezonu będzie najniższy od 16 lat

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.09.2026 |



- Łączne dostawy pszenicy z Rosji i Ukrainy w okresie lipiec-wrzesień mają wynieść około 8 milionów ton, co będzie najniższym wolumenem w pierwszym kwartale od roku obrotowego 2010/11 - informują analitycy SovEcon.

- Dla porównania, rok wcześniej Rosja i Ukraina wyeksportowały w tym okresie 16,2 mln ton, podczas gdy średnia pięcioletnia wynosi 18,2 mln ton. W rezultacie na światowy rynek trafi o około 8,2 mln ton pszenicy mniej niż w roku ubiegłym i o około 10,2 mln ton mniej niż średnia. Stanowi to odpowiednio prawie połowę i prawie 60% typowego miesięcznego wolumenu światowego handlu pszenicą – twierdzą eksperci.

Szacują, że rosyjski eksport pszenicy w pierwszych trzech miesiącach roku obrotowego 2026/27 wyniesie 5,4 mln ton, czyli o 53% mniej niż 11,5 mln ton eksportowanych rok wcześniej i o 58% mniej niż pięcioletnia średnia wynosząca 12,9 mln ton. Będzie to najniższy wolumen w pierwszym kwartale od roku obrotowego 2010/11.

Oczekuje się, że **Ukraina wyeksportuje około 2,6 mln ton, w porównaniu z 4,7 mln ton rok wcześniej i pięcioletnią średnią na poziomie 5,2 mln ton.** Będzie to najniższy wolumen eksportu w okresie lipiec-wrzesień od sezonu 2012/13.

Według SovEcon, alternatywne trasy zrekompensują jedynie niewielką część utraconych wolumenów. Dla Rosji głównymi alternatywami są własne porty bałtyckie oraz terminale na Łotwie i Litwie; dla Ukrainy – Dunaj i szlaki lądowe. Tymi kanałami każdy kraj może dodatkowo eksportować jedynie około 0,7-1,3 mln ton zboża miesięcznie.

Dla porównania, przepustowość portów Wielkiej Odessy wynosi około 5 milionów ton miesięcznie, podczas gdy rosyjskie terminale nad Morzem Czarnym i Azowskim mogą obsłużyć około 6 milionów ton. **Alternatywne trasy mogą jedynie częściowo złagodzić zakłócenia, ale nie zastąpią utraconej przepustowości na południu kraju.**

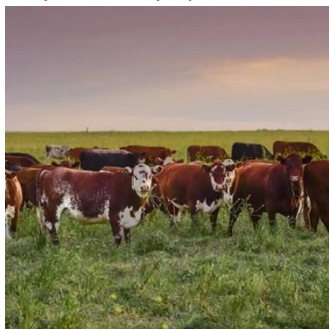
Analitycy zauważają również, że wciąż nie ma jasnej drogi do przywrócenia bezpiecznej żeglugi na Morzu Czarnym. Wydaje się, że problem ten jest obecnie powiązany z szerszymi negocjacjami dotyczącymi ataków na infrastrukturę energetyczną, a nie z odrębnym zawieszeniem broni na morzu.

- Moskwa najwyraźniej dąży zarówno do bezpiecznej żeglugi na Morzu Czarnym, jak i do zakończenia ataków na rosyjski sektor energetyczny, jednocześnie domagając się zniesienia sankcji na rosyjskie zasoby energetyczne. Prawdopodobieństwo takiego porozumienia oceniamy jako niskie. **Dopóki nie pojawi się wiarygodne rozwiązanie dla logistyki czarnomorskiej, uważamy, że rynek nadal nie będzie doceniał skali szoku podażowego** – podsumowali eksperci.

[Zamknij >](#)

Wielka susza bije w unijną wołowinę. Rolnicy redukują stada, a koszty produkcji szybką w górę

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.09.2026 |



Katastrofalna susza, drastyczny niedobór pasz objętościowych oraz bezwzględnie rosnące koszty energii stawiają europejskich hodowców bydła pod ścianą. Najwięksi unijni producenci, tacy jak Francja, Niemcy i Włochy, już teraz mierzą się z widmem kryzysu, który zmusza wielu rolników do masowego uboju zwierząt. Choć ceny na rynku wydają się obecnie stabilne, eksperci ostrzegają przed nadchodzącym załamaniem podaży.

Przedłużające się fale upałów drastycznie pogorszyły stan pastwisk w Niemczech.

Sytuacja stała się na tyle dramatyczna, że tamtejsi gospodarze musieli zacząć skarmiać bydło zapasami przygotowanymi z myślą o zimie. Efektem braku zielonki jest wzrost uboju krów za naszą zachodnią granicą o sześć procent w skali roku. Równie niepokojące sygnały napływają z Francji. Tamtejszy rynek notuje poważne tąpnięcie, gdzie ubój krów mlecznych skoczył o niemal dziewięć procent, przy jednoczesnym ponad dziesięcioprocentowym spadku uboju krów ras mięsnych.

Równie dramatyczny scenariusz realizuje się na południu Europy. Wybrane regiony Włoch odnotowały gigantyczny, bo sięgający nawet czterdziestu procent spadek produkcji pasz objętościowych. Sytuację włoskich hodowców dodatkowo pogarsza fakt, że ratowanie upraw wymagało intensywnego nawadniania. To, w połączeniu z galopującymi cenami energii elektrycznej, wywindowało koszty produkcji żywca do rekordowych poziomów. Eksperci rynkowi nie mają złudzeń, że tamtejsi producenci będą zmuszeni do dalszego drastycznego zmniejszania liczebności swoich stad.

Eksportowy zwrot i niepewne jutro na giełdach

Problemy wewnętrzne rzutują bezpośrednio na unijny handel wołowiną, czego najlepszym przykładem jest Francja. Jej całkowity eksport spadł o kilkanaście procent, a wymiana handlowa wewnątrz Wspólnoty załamała się jeszcze mocniej. Chociaż francuskim dostawcom udało się zwiększyć o ponad jedną trzecią wysyłkę mięsa poza granice Unii Europejskiej, to ten skokowy wzrost nie zdołał zrekompensować strat poniesionych na rynku europejskim.

Na początku września średnia cena bydła klasy R w Unii Europejskiej oscylowała w granicach 6,27 euro za kilogram. Obecnie stawki te wykazują względną stabilizację, jednak jest to cisza przed burzą. Jeśli dostępność pasz nie ulegnie poprawie, dalsza wyprzedaż stad nieuchronnie doprowadzi do głębokiego deficytu wołowiny na rynku w nadchodzących miesiącach, co z pewnością zachwieje dotychczasową strukturą cenową.

[Zamknij >](#)

Resort rolnictwa chce zmienić system monitorowania suszy. Więcej danych z pól

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.09.2026 |



System monitorowania suszy rolniczej ma zostać zmieniony. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi chce, aby przy ocenie zagrożenia suszą wykorzystywano więcej danych bezpośrednio z terenu, w tym informacji ze stacji meteorologicznych należących do rolników. Resort pracuje również nad zmianami w aplikacji służącej do szacowania strat.

Wielkopolska Izba Rolnicza od lat krytycznie ocenia sposób funkcjonowania systemu monitorowania suszy rolniczej oraz aplikacji wykorzystywanej do szacowania szkód. Zdaniem samorządu rolniczego obecne rozwiązania nie zawsze odzwierciedlają

rzeczywistą sytuację na polach i skalę strat ponoszonych przez gospodarstwa.

Susza coraz większym problemem

Problem suszy w Polsce nie jest zjawiskiem nowym. Od kilkunastu lat okresy niedoboru wody pojawiają się regularnie i obejmują znaczną część kraju. Rolnicy odczuwają nie tylko skutki wysokich temperatur, ale przede wszystkim coraz większe niedobory opadów i systematyczne obniżanie się poziomu wód.

Dotyczy to zarówno zbiorników i cieków powierzchniowych, jak i zasobów wód podziemnych. Zmniejszają się również przepływy wód podziemnych. W efekcie skutki suszy są coraz szybciej i wyraźniej odczuwalne nie tylko w rolnictwie, ale także w innych sektorach gospodarki.

Wysokie temperatury, sięgające nawet 40°C i więcej, dodatkowo powodują uszkodzenia i poparzenia roślin. Krótkotrwałe okresy bardzo wysokich temperatur połączone z gwałtownym przesuszeniem gleby coraz częściej określane są jako **susza błyskawiczna**. To nowe zjawisko jest obecnie analizowane i konsultowane przez MRiRW oraz IUNG-PIB w Puławach.

Obecny system może nie wychwytywać lokalnych problemów

Zmiany klimatu powodują, że niedobór opadów występuje nie tylko wiosną i latem, ale również w okresie jesienno-zimowym. Tymczasem obecny system oceny zagrożenia suszą rolniczą opiera się przede wszystkim na analizie warunków pogodowych w okresie od około kwietnia do września.

Taki sposób oceny może nie uwzględniać pełnego bilansu wodnego roślin. Szczególnie widoczne jest to w przypadku zbóż ozimych i rzepaku, których kondycja i plonowanie zależą również od ilości wody zgromadzonej w glebie jesienią i zimą, przed rozpoczęciem intensywnego okresu wegetacyjnego.

Więcej danych ze stacji i bezpośrednio z pól

Resort rolnictwa zapowiada zmiany w systemie monitorowania suszy. Minister Stefan Krajewski poinformował, że w przyszłości większe znaczenie mają mieć dane pochodzące bezpośrednio z terenu, w tym informacje ze stacji meteorologicznych.

Planowane jest również inne podejście do zarządzania aplikacją służącą do szacowania strat spowodowanych suszą. Do systemu ma zostać włączonych więcej lokalnych stacji meteorologicznych, również tych należących do rolników. Nad rozwiązaniami umożliwiającymi wykorzystanie takich danych trwają obecnie prace.

Jak wskazuje minister Krajewski, większa liczba danych jest niezbędna do dokładniejszej oceny skutków suszy. Zjawiska pogodowe mogą bowiem występować z różnym natężeniem nawet na stosunkowo niewielkim obszarze. Lokalne pomiary mogą więc lepiej pokazywać rzeczywistą sytuację panującą na konkretnych polach.

Potrzebna jest także nowa definicja suszy rolniczej

Zmiany mają dotyczyć nie tylko sposobu zbierania danych. W związku z narastającymi niedoborami opadów i wody dostępnej w glebie trwają również prace nad nowym podejściem do definicji suszy rolniczej.

IUNG-PIB w Puławach prowadzi obecnie badania na **116 polach referencyjnych** zlokalizowanych w całej Polsce. Pracownicy Instytutu dwa razy w roku dokonują tam ocen – po okresie zimowym i na początku wegetacji oraz w czasie oceny plonowania.

W tym roku sieć pomiarowa monitoringu suszy rolniczej została dodatkowo rozszerzona. Nowe punkty pomiarowe uruchomiono na polach w województwach **lubuskim, wielkopolskim i zachodniopomorskim**. Docelowo podobne rozwiązania mają zostać wdrożone we wszystkich województwach.

W trzech wspomnianych regionach telemetryczne pomiary wilgotności gleby i warunków meteorologicznych prowadzone są obecnie na **9 polach referencyjnych**, po trzy punkty pomiarowe na każdym polu.

Ponad 600 punktów pomiarowych

Już teraz system monitoringu suszy rolniczej korzysta z danych pochodzących z **612 naziemnych punktów pomiarowych**. Wśród nich znajdują się m.in. stacje meteorologiczne IMGW-PIB – 392 stacje – oraz stacje IUNG-PIB, których jest 184.

Rozbudowa sieci pomiarowej ma pozwolić na dokładniejsze określanie rzeczywistego poziomu wilgotności gleby i warunków panujących na polach. Dla rolników może to mieć kluczowe znaczenie, ponieważ od wyników systemu zależy między innymi możliwość wykazania strat poniesionych w wyniku suszy.

Resort rolnictwa chce więc odejść od systemu opartego przede wszystkim na uśrednionych danych i mocniej uwzględniać sytuację lokalną. W obliczu coraz częstszych i bardziej zróżnicowanych przestrzennie susz dokładniejsze pomiary mogą stać się podstawą bardziej wiarygodnego szacowania strat w gospodarstwach.

Źródło: Wielkopolska Izba Rolnicza

[Zamknij >](#)